

Czesław Jaworski

Teksty wystąpień na uroczystościach z okazji 75-lecia odrodzonej Adwokatury Polskiej, które odbyły się 10 grudnia 1993 r. w Pałacu na Wyspie w Łazienkach Królewskich w Warszawie

Palestra 38/1-2(433-434), 104-127

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ **Teksty wystąpień na uroczystościach z okazji 75-lecia odrodzonej Adwokatury Polskiej, które odbyły się 10 grudnia 1993 r. w Pałacu na Wyspie w Łazienkach Królewskich w Warszawie**

Po odtworzeniu hymnu narodowego – pierwszego nagrania z roku 1927 i w wersji współczesnej – głos zabrał Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Maciej Bednarkiewicz:

To zdarzyło się w dzień wigilijny. Decyzja ta, wyobrażam sobie, została podjęta przed południem. Wtedy gdy rodzina Pana Naczelnika przygotowywała Wigilię. Musiała to być ważna sprawa, jeśli Józef Piłsudski poświęcił jej czas w dniu tak szczególnym. Ta sprawa to Dekret w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego ogłoszony kilka dni później, 30 grudnia 1918 r., w Dzienniku Praw Państwa Polskiego numer 21, pozycja 75, strona 71.

Dekret ten podpisany został przez Naczelnika Państwa.

I tu wypada mi powitać Ministra Stanu reprezentującego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej – Pana Profesora Lecha Falandysza.

Naczelnik Józef Piłsudski sprawował wówczas władzę ustawodawczą. Witam Marszałka Sejmu – Pana Doktora Józefa Oleksego.

Dekret podpisali również Prezydent Ministrów J. Moraczewski i Minister Sprawiedliwości J. Supiński. Witam Pana Premiera, Ministra Sprawiedliwości – Pana Doktora Włodzimierza Cimoszewicza.

Na początku roku 1918, 20 stycznia, wtedy gdy nie było uregulowanych praw, nie było ani rządu polskiego, ani polskich sądów i nie została jeszcze opracowana struktura urzędów, Rada Regencyjna dostrzegła potrzebę określenia podstawowych zasad deontologicznych dla ministrów, urzędników, sędziów i adwokatów przez ustalenie roty przysięgi. Został wydany Dekret w przedmiocie przysięgi dla ministrów, urzędników, sędziów i adwokatów, ogłoszony 5 lutego 1918 roku w Dzienniku Praw Państwa Polskiego numer 4 pozycja 6 strona 17.

Przypominając ten dekret pragnę powitać Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Przewodniczącego Trybunału Stanu – Pana Profesora Adama Strzembosza.

Witam też Prezesa Trybunału Konstytucyjnego – Pana Profesora Andrzeja Zolla.

Witam Rzecznika Praw Obywatelskich – Pana Profesora Tadeusza Zielińskiego.

Witam Prezesów Izb Sądu Najwyższego: Karnej – Pana Profesora Andrzeja Murzynowskiego, Prezesa Izby Cywilnej – Pana Stanisława Rudnickiego, Prezesa Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – Pana Jana Wasilewskiego.

Witam Wiceprezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego – Pana Doktora Jerzego Świątkiewicza.

Witam Wiceministra Sprawiedliwości – Pana Mecenasa Andrzeja Marcinkowskiego, Wiceministra Sprawiedliwości – Panią Mecenas Jadwigę Skórzewską-Łosiak.

Witam sędziów Sądu Najwyższego, sędziów Trybunału Stanu, Trybunału Konstytucyjnego oraz przedstawicieli Prokuratury Generalnej.

To było 20 stycznia. Ustalono wtedy, że te reguły muszą być uregulowane w formie przysięgi. Aktów prawnych, jak powiedziałem, nie było. Może dobrze będzie, jeśli przypomnę w tej chwili i w tym miejscu rotę tej przysięgi, która w dekreście została wówczas podniesiona do rangi takiego aktu: „Przysięgam Wszchemogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu, Ojczyzny wolności, niepodległości i potęgi mieć zawsze przed oczyma, rady i pomocy przeciw prawu, dobrym obyczajom, porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu Państwa nie dawać. Interesy klienta zgodnie z ustawą i sumieniem chronić. Dla sądów i władz publicznych poszanowanie zachować. Obowiązki zawodu gorliwie spełniać. Honoru i godności stanu adwokackiego strzec. Tak mi Panie Boże dopomóż”. Podpisali członkowie Rady Regencyjnej.

Witam serdecznie ekscelencję Księdza Biskupa, doktora Tadeusza Pieronka. Witam szczególnie serdecznie dlatego, że Ksiądz Biskup przez wiele lat pełnił funkcję duszpasterza prawników i wiele czerpaliliśmy z jego wiedzy i z mądrości.

Pisane prawo, to z 24 grudnia, tworzone było z uwzględnieniem wiedzy i mądrości kolegów i prawników z zagranicy. Jeszcze wiele lat potem postępowanie dyscyplinarne w adwokaturze powoływało się na rozstrzygnięcia Sądu Kasacyjnego francuskiego w sprawach dotyczących rangi postępowań dyscyplinarnych i znaczenia tych postępowań dla procedury karnej i postępowań administracyjnych. Prawnicy z zagranicy zawsze służyli pomocą polskiej adwokaturze.

Witam serdecznie Pana Ambasadora Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii – Pana Michaela Johna Liewellyna Smitha.

Witam przedstawicieli ambasadatorów Kanady, Francji i Niemiec.

Dzisiaj przylecieli z Paryża po to, by zademonstrować związeki z polską adwokaturą. Pan Dziekan Adwokatury Paryskiej Pan Bernard du Grandrut, który występuje w imieniu obecnie sprawującego funkcję Dziekana Paryża oraz Sekretarz Generalny UJA dla

Europy Wschodniej – Pani Dana Gruia Dufant. Wielkie to jest dla nas wyróżnienie. Witam Państwa serdecznie.

Zawsze pełniłmy funkcję służebną. Zawsze byliśmy tymi, którzy mieli pomagać, bo to jest w naszej nazwie, w naszym tytule. Jesteśmy wyznaczeni do udzielania pomocy. Dlatego wspominam tamte czasy, bo wielokrotnie ludzie pytają się nas, jaka jest relacja między tamtą adwokaturą, sprzed 75 lat, a adwokaturą dzisiejszą. Czy istnieją jakieś związki? Co my możemy mieć wspólnego z adwokaturą z tamtych czasów? Odpowiadam. Sąd jest, był i będzie. Zasady, które zostały sprecyzowane w przysiędze, obowiązują nadal. Z przysięgi tej nikt nas nie zwolnił. A w sercu wszyscy mamy potrzebę sprawiedliwości.

Na zakończenie chciałbym przytoczyć, powtórzyć to, co mnie przekazał mój patron, a co jemu przekazał jego patron o zawodzie adwokata, o stanie adwokackim. Jest to stan tak stary jak sąd, tak szlachetny jak cnota i tak konieczny jak sprawiedliwość.

Witam serdecznie wszystkich Państwa, tych których nie wymieniłem i tych, o których nie wspomniałem. Proszę, żeby mi wybaczyli. Szczególnie proszę, aby mi wybaczone, że nie witałem tych wszystkich, którzy są adwokatami. Wszak to jest nasze święto. Mówiłem w Waszym imieniu Koledzy i bez względu na to, czy pełniliście i czy pełnicie wysokie funkcje państwowe, czy jesteście adwokatami pracującymi w samorządzie, czy zajmujecie zaszczytne funkcje w Trybunale Stanu, w Trybunale Konstytucyjnym – jesteście adwokatami. Trudno mi jest witać Was w jakiś sposób nadzwyczajny i szczególnie. W Waszym imieniu witałem gości i pozwólcie, że w tej formie raz jeszcze wszystkich gości powitam.

List Prezydenta Lecha Wałęsy
odczytał **Sekretarz Stanu prof. dr hab. Lech Falandysz:**

Prezydent
Rzeczypospolitej Polski

Warszawa 09.XII 1993 r.

Pan Maciej Bednarkiewicz
Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej

Szanowny Panie Prezesie!
Szanowni Państwo!

Z okazji 75-lecia odrodzonej adwokatury polskiej pragnę przede wszystkim przekazać adwokatom i aplikantom adwokackim pozdrowienia i życzenia wszelkiej pomyślności. Adwokata w powszechnej świadomości utożsamia się z obrońcą. To zaszczytne miano.

Obrońca to ktoś, komu powierzona została niezwykle istotna misja – służba społeczeństwu i wobec idei prawa. Rzymianie definiowali prawo jako sztukę dobra i słuszności. Powinnością adwokata jest bronić takiego właśnie pojmowania prawa poprzez obronę postawionego przed sądem człowieka. Wobec prawa wszyscy jesteśmy równi, ale szczególna opieka należy się słabszym i pokrzywdzonym. Właśnie wobec nich obrońca ma do spełnienia szczególną misję. Wielu polskich adwokatów dawało temu wyraz swoim zaangażowaniem i odwagą w przedwojennych niechlubnych procesach politycznych i w peerelowskich czasach pogardy dla prawa i preparowanych fałszywych oskarżeń. Prawo i szacunek dla prawa chcemy dziś uczynić fundamentem naszych polskich przemian. Musimy umacniać niezależne sądownictwo. To trzecie ogniwo, które w demokratycznym państwie, obok władzy wykonawczej i ustawodawczej, odgrywa równorzędną rolę. Nasz system prawny musi być nowoczesny, odpowiadający rzeczywistości i wyzwaniom czasu. Prawo winno być nie tylko mądrze stanowione, ale umiejętnie stosowane, tak aby nie krępowało społecznej aktywności, a zarazem stawiało mocne tamy dla działań niegodnych i nieuczciwych. Wielka w tym rola specjalistów prawników. Od was w dużej mierze będzie zależał wizerunek Rzeczypospolitej jako państwa praworządności i sprawiedliwości. To wielki zaszczyt, ale i przede wszystkim odpowiedzialność. Wierzę, że temu sprostacie. Życzę Państwu powodzenia i satysfakcji z obranej drogi.

Lech Wałęsa

Marszałek Sejmu dr Józef Oleksy:

Szanowny Panie Prezesie Naczelnej Rady Adwokackiej!

Szanowni Goście!

Znamienici Przedstawiciele Polskiej Palestry!

Jest to dla mnie i wyróżnienie i satysfakcja, że jestem tu na Państwa zaproszenie, i w imieniu Sejmu oraz jego Prezydium przekazuję Państwu serdeczne pozdrowienia i życzenia utrzymania tego bogactwa wkładu w życie prawne państwa, które polska Palestra prezentuje. Czyniąc to, chcę wyrazić przeświadczenie, że to Wy właśnie w Waszym środowisku macie najbardziej bezpośredni styk z tym, co Parlament czyni. To Wasze właśnie środowisko w bezpośrednim kontakcie z życiem, może najszybciej dostrzec, na ile stanowione przez Parlament prawo jest prawem podążającym za zjawiskami życia, potrzebami ludzi i procesami zachodzącymi w państwie, a na ile się spóźnia i nie trafia w rzeczywiste potrzeby.

Pan Wiceprezes Czesław Jaworski w znanym mi swoim okolicznościowym opracowaniu, zamieszczonym w jubileuszowym wydaniu „Palestry”, zapoznał nas z genezą i dorobkiem Adwokatury Polskiej, który formalnie liczy się od podpisania przez Józefa Piłsudskiego dekretu. Myślę, że wszystko co tam Pan Prezes przedstawił, to wszystko, to jest ten obszar, który będzie podlegał z czasem i w miarę przemian w Polsce dalszym zmianom. Ale myślę też, nawiązując do słów Pana Macieja Bednarkiewicza, że warto sięgnąć do czasów jeszcze odleglejszych niż Pan Prezes Bednarkiewicz to uczynił, wspominając, że to Jan Długosz pierwszy umieścił wzmiankę dotyczącą wyznaczenia już przez Bolesława Chrobrego w 1016 r. obrońców, syndyków i oskarżycieli płatnych ze Skarbu Państwa dla wdów, małoletnich sierot, ludzi wiejskich i ubogiego stanu, a uczynił to po przeprowadzeniu zwycięskich wojen umacniającego granice państwa polskiego. Tak sięgając wstecz widzimy, jak dostojna jest ta funkcja i misja zawodu, który Państwo reprezentujecie. Z tym większym szacunkiem i pokorą przed Państwem się skłaniam. Od tamtej pory adwokatura przybierała różne formy i kształty w zależności od sytuacji historycznej. Nie mam zamiaru tak znakomitemu gremium czynić wykładu, ale ta wzmianka niech przypomni, że tradycja adwokatury to nie tylko te 75 lat, liczone od powstania II Rzeczypospolitej, ale to całe pokolenia prawników, które miały wpływ na kształt państwa i stosowanie przepisów zawartych w kodeksach i tysiącach ustaw. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, będący organem państwa w zakresie władzy ustawodawczej jest uzależniony w sposób szczególny od współdziałania prawników, w tym także adwokatów. I dlatego z przykrością w tak uroczystej chwili wspomnę o bardzo niedobrym zjawisku, tj. o spadku liczby posłów – prawników w gronie nowowybranego Sejmu II kadencji.

W I kadencji wybranych było 69 posłów o wykształceniu prawniczym, co stanowiło 15 procent ogółu posłów. Obecnie w II kadencji jest tylko 17 posłów – prawników, co stanowi 3,7 procent. W tym kontekście, jako Marszałek Sejmu, wyrazić mogę tylko pragnienie i zachętę, by Wasze środowisko nie rezygnowało z kontaktu z Parlamentem, służenia mu swoją radą, wiedzą i doświadczeniem. W świetle tego faktu jest to paląca potrzeba. Wskazuję na to celowo, bo proces kształtowania prawa w Polsce jest w pełnym rozpędzie. Dzieje się tak nie tylko w imię głęboko przemyślanej filozofii tworzenia prawa, dzieje się często żywiołowo, dcraźnie, pod presją potrzeby chwili, bez prawidłowo towarzyszącego temu procesowi wydawania aktów wykonawczych. Zwracając się do Państwa z tym apelem, pragnę wyrazić głęboką gotowość bliskiego współdziałania Prezydium Sejmu i Kancelarii Sejmu oraz korzystania z tego, czym Wy, właśnie możecie Parlamentowi, ciału ustawodawczemu – służyć. Jest przecież poza dyskusją, że w rozlicz-

nych funkcjach, które zawód Wam przypisuje, pełnicie rolę nie tylko tych, którzy reprezentują interesy skarżących się, czy interesy dotychczasowych swoich różnych racji. Jesteście nie tylko obrońcami i przewodnikami po prawie. To przecież Wy, Państwo, pierwsi dokonujecie wykładni prawa stanowionego wedle reguł życia i zjawisk, które zachodzą. Wy tę wykładnię utrwalacie poprzez rozliczne, kumulowane później precedensy. I tak patrząc na sprawę, chciałbym wyrazić głębokie życzenie w imieniu Parlamentu, by ta wykładnia prawa była dokonywana nie w dosłownym rozumieniu wykładni prawa, ale dokonywana w praktyce, by ona była przez Was uświadomionym zadaniem. Ta funkcja przewodnika dla zwykłego, niezorientowanego obywatela, w jego poczuciu nieraz osamotnienia i zagubienia jest niezwykle ważnym elementem życia, po prostu, i utrwalenia ładu prawnego już nie w aktach pisanych, ale utrwalania go w odczuciach obywateli, w ich odruchach i w motywach zachowań, na które to właśnie wykładnia oddziałuje. Powiem, że warto pamiętać też czasem, że stanowienie prawa w tej fazie przemian w Polsce, która daleka przecież jest od ostatecznego modelu końcowego, że stanowienie prawa to jest kwestia budowania polskiej rzeczywistości w demokratycznej i wolnej Polsce. I wtedy jakże znaczące zastosowanie mieć może to, co Pan Profesor Zieliński nie tak dawno powiedział o relacji między racją prawa a racją państwa. Racją państwa rozumianą jako doraźny bieg spraw politycznych, jako kierowanie tym państwem, racją państwa, wykładaną w bieżącej grze politycznej, a racją prawa, które musi stać ponad doraźnością procesów codziennych i musi dużo oznaczać w tym, co można nazwać krystalizowaniem racji państwa. Bardzo odpowiada mi to właśnie porównanie i gdyby silić się na szerszą refleksję, godną tej właśnie okoliczności, w jakiej się znajdujemy, to powiedziałbym, że w dzisiejszych wewnętrznych polskich stosunkach, kiedy to żywiowość i niejednokrotnie brak uzgodnień utrudnia wspólne patrzeć ponad doraźnością sporów i walk politycznych, staje się czasem dość wyraźne, jak wielka jest potrzeba godnego poszanowania i prawidłowego rozumienia istoty państwa prawa.

Zapewne zgodzicie się Państwo, że obiegowo tak często mówi się o państwie prawa, że niektórzy już gotowi są ogłosić, iż państwo prawa ostatecznie w Polsce zapanowało, a przecież Wy wiecie najlepiej, że jest to proces zaledwie rozpoczęty i rolę Waszego Środowiska, jeśli wolno mi to tak powiedzieć, jest kształtowanie świadomości państwa prawa wśród obywateli i elit politycznych. By nie rozwlekać tego kurtuazyjnego wystąpienia, chcę oświadczyć, że stanowienie prawa w państwie prawnym nie jest tylko aktem tworzenia kolejnych przepisów. Jest to ogromna dziedzina tworzenia

polskiej rzeczywistości. Chcę Państwu wszystkim życzyć, byście mając to poczucie – bez wątplenia je macie – chcieli na co dzień spełniać tę misję, jakże doniosłą dla nowej historii państwa polskiego.

**Wicepremier, Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
dr Włodzimierz Cimoszewicz:**

Panie Prezesie! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przekazać Państwu najlepsze życzenia, jakie z okazji tak znaczącej rocznicy, kieruje do polskich adwokatów premier rządu polskiego Pan Waldemar Pawlak. Zanim przekażę na ręce Pana Prezesa list zawierający te życzenia, proszę mi pozwolić na przedstawienie posłania, jakie w dniu dzisiejszym jako Minister Sprawiedliwości kieruję do polskich adwokatów:

Zaszczycony zaproszeniem na uroczystości jubileuszowe poświęcone 75 rocznicy odrodzonej, niepodległej adwokatury polskiej chciałbym złożyć na ręce Pana Prezesa, na ręce wszystkich Państwa, wszystkim członkom polskiej Palestry, moje najserdeczniejsze gratulacje. Powszechne uznanie i prestiż, jakim cieszy się zawód adwokata, umacnia szacunek dla prawa, sprawiedliwości i szeroko rozumianej praworządności. Podstawa prawna organizacji adwokatury w Polsce, dekret Naczelnika Państwa o jej utworzeniu, został, jak przypominał to dzisiaj Pan Prezes, wydany w kilka tygodni po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości. O niepodległość członkowie adwokatury walczyli także z bronią w ręku, wielokrotnie w ciągu tych 75 lat stojąc w obronie ojczyzny, ale także swoimi umiejętnościami i kwalifikacjami, swoją mądrością i rozwagą tworząc w czasach przełomu zręby państwa i wymiaru sprawiedliwości. Byli i są w tym dziele niezawodni. Adwokatura Polska, skupiająca w swoich szeregach najwybitniejszych fachowców i znawców prawa, przyczyniła się i przyczynia w znacznym stopniu do rozwoju życia państwowego, społecznego i gospodarczego. W tym okresie sprawdziła się formuła organizacyjna adwokatury, zawdzięczającej swoją rangę i prestiż dobrze rozumianej i realizowanej samorządności. Uważam, że o takie pozytywne i skuteczne formy samorządności trzeba dbać i je propagować. To także wielki sukces adwokatury.

Dziękuję za dotychczasowe dokonania, chcę w tej uroczystej chwili zapewnić Pana Prezesa, Szanownych Państwa, że pragnę wspierać Adwokaturę Polską w utrzymaniu historycznej rangi zawodu adwokata.

List premiera Waldemara Pawliaka:

Szanowny Panie Prezesie,

Dziękuję za zaproszenie na uroczystości jubileuszowe 75-lecia Adwokatury Polskiej w dniu 10 grudnia br.

Obowiązki państwowe uniemożliwiają mi wzięcie w nich udziału.

Adwokatura Polska odgrywała i odgrywa bardzo ważną rolę w stanowieniu i egzekwowaniu prawa.

Etyka zawodowa i fachowość jej członków przyczynia się do poszanowania i podnoszenia poziomu moralnego społeczeństwa.

Z tego względu działalność Waszego grona stanowi istotny element rozwoju praworządności państwa.

Proszę więc przyjąć życzenia dalszych zawodowych sukcesów i pomyślności osobistej dla siebie i wszystkich członków Adwokatury Polskiej.

**Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
prof. dr hab. Adam Strzembosz:**

Panie Prezesie!

Wielce Szanowni Państwo!

Gdy zapraszał mnie Pan na dzisiejsze posiedzenie, powiedział mi, że mam wypowiedzieć trzy zdania – Prezes Sądu Najwyższego nie przygotowuje się, gdy ma wypowiedzieć trzy zdania. Widzę jednak, że muszę je nieco rozszerzyć. Ogromnie mi zaimponowały te tradycje Polskiej Adwokatury, o których Pan powiedział. I zdaje się, że jestem w sytuacji nieco od Pana gorszej. Ale chciałbym się odwołać do Trybunału Koronnego, w którym po raz pierwszy władza królewska, wykonawcza i ustawodawcza zostały wyraźnie oddzielone od władzy sądowej. Zaczął się zatem jakiś ważny proces, który zakończył się Małą Konstytucją, niedawno uchwaloną, w której w art. 1 wyraźnie powiedziano, jeszcze wyraźniej nawet niż w Konstytucji Marcowej, że jest władza ustawodawcza, wykonawcza i władza sądownicza, która nie polega wyłącznie na wymiarze sprawiedliwości, czego dowód dała Izba Administracyjna Sądu Najwyższego, wypowiadając się o prawidłowości wyborów całego Sejmu i Senatu oraz poszczególnych posłów i senatorów. Tymi paroma zdaniem nieco zmniejszyłem swój kompleks, który tutaj odczułem, szczególnie gdy Pan Marszałek odwołał się do czasów Bolesława Chrobrego, a więc do rzeczywiście takiej daty, która no... nie pozwala mi sięgać tak daleko i wysoko, chyba że do sędowniczej władzy królewskiej.

W imieniu kierownictwa Sądu Najwyższego, w imieniu wszystkich sędziów Sądu Najwyższego, ba, ośmielę się powiedzieć, w imieniu wszystkich sędziów w Polsce, chciałem złożyć gratulacje i wyrazy uszanowania polskim adwokatom. Powiedziano już dzisiaj bardzo wiele o ich zasługach w ciągu wieków ubiegłych i w ciągu ostatniego 75-lecia. Jaką rolę adwokaci pełnili i w życiu społecznym, i politycznym kraju, to wystarczy wspomnieć chociażby, że w czasie okupacji hitlerowskiej był to drugi co do kolejności – po duchowieństwie – zawód, jeśli to tak można określić, w którym tak wysoki procent członków tego zawodu stracił życie podczas wojny. Ta ogromna rola społeczna, polityczna, prawna adwokatury upoważnia mnie do stwierdzenia, że z tego zawodu powinni być kreowani i przywódcy, i sędziowie.

Proszę Państwa, mamy tutaj na sali ambasadora polskiego w Wielkiej Brytanii. W Wielkiej Brytanii sędziów wybiera się spośród wybitnych adwokatów. To powoduje, że nie tylko porozumienie między tymi zawodami jest ogromne, ale w dodatku adwokat stojąc przed sędzią, staje nie tylko przed przedstawicielem majestatu danego kraju, ale i przed człowiekiem, do którego i od strony zawodowej czuje wiele szacunku. Ja myślę, że każdy polski adwokat ma prawo znaleźć się w takiej sytuacji, stając przed sądem, gdy w nim – w sądzie, szanowany jest nie tylko majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej ale i orzekający w sądzie człowiek ze względu na jego wartość, kompetencje, prawość, znajomość życia. Taka sytuacja jest niezwykle korzystna dla polskich adwokatów. Mają bowiem wtedy przekonanie, że losy ich klientów, wszystkich stron procesu, zostały oddane we właściwe ręce. Zatem wielkim naszym zadaniem jest stworzenie właściwych warunków pozwalających aby tak zawsze było.

Korzystając z obecności Pana Marszałka Sejmu i Pana Premiera i wszystkich tutaj obecnych gości, którzy na życie społeczne kraju wywierają wpływ istotny, także im życzę takich sądów i wyrażam głęboką wiarę, że polski adwokat będzie godny sędziego i sędzia będzie godny polskiego adwokata.

Sekretarz Episkopatu Polski
Ksiądz Biskup dr Tadeusz Pieronek:

Wielce Szanowny Panie Prezesie!
Szanowni Państwo!

Jednym zdaniem chciałem najpierw złożyć hołd tym wszystkim przedstawicielom Adwokatury Polskiej, którzy z narażeniem własnej

pozycji potrafili bronić człowieka dawniej i życzyć Adwokaturze Polskiej w przyszłości, by chroniąc racje państwa i racji prawa nie zapomniała o racji człowieka.

**Wiceprezes Naczelnego Sądu
Administracyjnego
dr Jerzy Świątkiewicz:**

Panie Prezesie! Szanowni Państwo!

Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego profesor Roman Hauser nie mógł być osobiście z uwagi na zajęcia dydaktyczne i sympozjum naukowe związane z orzecznictwem Naczelnego Sądu Administracyjnego, które odbywa się w Poznaniu, na jego macierzystym uniwersytecie. Dlatego też prosił mnie jako swego zastępcę, o przekazanie w jego imieniu adresu skierowanego do Szanownej Palestry.

Wielmożny Pan Mecenas Maciej Bednarkiewicz,
Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej!

W imieniu Naczelnego Sądu Administracyjnego pozwalam sobie na ręce Pana Prezesa przekazać serdeczne gratulacje i życzenia z okazji 75-lecia odrodzonej Adwokatury Polskiej.

Rocznica ta zbiegająca się z drogą sercu każdego Polaka 75 rocznicą odzyskania niepodległości stanowi dobrą okazję do przypomnienia zasług Palestry polskiej, jako ważnej instytucji wymiaru sprawiedliwości i udzielenia pomocy prawnej osobom fizycznym i prawnym. Adwokatura dała polskiemu życiu politycznemu, społecznemu i naukowemu wybitnych przedstawicieli, których działania pozostaną trwałym dorobkiem polskiej myśli prawniczej. Także w okresie obecnych przemian ustrojowych na wielkie uznanie zasługuje dorobek samorządu adwokackiego w zakresie walki o budowę demokratycznego państwa prawnego. Z zadowoleniem obserwujemy wzrastające zainteresowanie adwokatury orzecznictwem NSA i udziałem w postępowaniu sądowym, co przyczynia się do bardziej wnikliwego rozpatrywania spraw i podnoszenia kultury prawnej w stosunkach między organami administracji państwowej a obywatelami i innymi podmiotami.

Podpisał: Roman Hauser

**Prezes Krajowej Rady
Radców Prawnych
Jacek Żuławski:**

Szanowny Panie Prezesie!

Szanowni Państwo!

Na ręce Pana, Panie Prezesie składam dostojnej Jubilatce – Adwokaturze Polskiej serdeczne gratulacje z okazji Jej 75-lecia i życzę Jej gorąco dalszego rozwoju i realizowania szczytnego powołania do służby ludziom i ojczyźnie. Proszę o przyjęcie tych wyrazów również od reprezentowanej przeze mnie, najbliższej adwokaturze, braterskiej zawodowej społeczności radców prawnych, której samorząd, powstały zaledwie 10 lat temu, wiele zawdzięcza. To właśnie samorząd adwokatury udzielał poparcia i pomocy. Od adwokatury radcowie czerpali wzory organizacji i postępowania. Niech mi będzie wolno przy tak uroczystej okazji wyrazić osobistą nadzieję, że samorząd radców prawnych będzie dobrze współpracował z adwokaturą. Sądzę, że środowisku temu, jak również środowisku Adwokatury Polskiej, tak zasłużonej i tak doświadczonej, wystarczy i rozsądku, rozumienia, i odwagi ażeby wspólne sprawy właściwie załatwić dla dobra obu środowisk i całej społeczności, której mamy służyć.

**Wiceprezes
Naczelnej Rady Adwokackiej
Czesław Jaworski:**

Panie Marszałku!

Panie Premierze!

Ekscelencje!

Panie i Panowie!

75 lat odrodzonej, samorządnej Adwokatury Polskiej przypada na szczególny okres w historii narodu i państwa polskiego, w historii ludzkości.

Trzy czwarte jednego wieku. Wieku XX-ego. Okrutnego i wspaniałego. Udręczonego wojnami światowymi, lokalnymi i domowymi. Umęczonego rewolucjami, przewrotami, stanami wyjątkowymi i wojennymi. Naznaczonego piętnem ludobójstwa i eksterminacji. Przeszło sześciu milionów obywateli polskich. Setek milionów istnień ludzkich na całym globie. Całych grup etnicznych. Narodów. Wiek

wiarołomstwa. Zacierania granic między dobrem a złem, prawem a bezprawiem, sprawiedliwością a niesprawiedliwością, miłością a nienawiścią. Rozpadu struktur państwowych i społecznych. Upadku wielu ideologii i autorytetów.

A jednocześnie jest to wiek wspaniały. Bezprzykładnego bohaterstwa. Solidarności, ofiarności. Bezinteresownej pomocy. Wiek nowej cywilizacji technicznej otwierającej niewyobrażalne perspektywy rozwoju. Wiek potężnych organizacji międzynarodowych mających przeciwstawić się wojnom, zbrodniom i innym epidemiom trapiącym ludzkość. Wielkich porozumień i konwencji niosących nadzieję. Wiek XX – wiek pohańbienia istoty ludzkiej, ale także jej wywyższenia – przyznania pełni praw i wolności.

Polska, po półtorawiekowej niewoli, w roku 1918 odzyskuje niepodległość i suwerenność państwową. Potem ją traci. Potem znowu odzyskuje. Dwu-, a chyba należy powiedzieć trzykrotnie zmartwychpowstaje.

Różne systemy gospodarcze, polityczne, społeczne. Różne systemy prawne. Jak to wszystko opisać? Uporządkować? Do jakich odwołać się uogólnień. Jak na tle tej skomplikowanej historii przedstawić historię istnienia i działania Polskiej Adwokatury?

W tych czasach zamętu, przewartościowywania norm etycznych i prawnych, coraz więcej ludzi, grup społecznych, grup zawodowych, narodów – pyta o korzenie swojej tożsamości i podmiotowości. W pytaniu o korzenie zawarta jest głęboka troska o zachowanie systemu wartości, o tradycję, o sens ludzkiej egzystencji. Dlatego w swoim wystąpieniu chcę nie tyle opisać dzieje Polskiej Adwokatury w chronologicznym porządku ostatniego 75-lecia, co postawić pytania o korzenie, o tradycję, o społeczny i narodowy wymiar, o istotę naszego zawodu.

I

Jakie korzenie? Odwołam się najpierw do symbolu. W powszechnym odczuciu posąg Temidy uosabia wymiar sprawiedliwości; sąd. Na wadze o dwóch szalach odważane jest prawo. Jedną szalę Temida oddaje we władanie oskarżyciela lub powoda, drugą pozostawia oskarżonemu lub pozwananemu. Każda ze stron na swoją szalę rzuca dowody, argumenty. Temida–sąd spokojnie wszystko wyważy i na końcu orzeka, na którą stronę przechyliło się zwycięstwo.

Z biegiem wieków przy szalach zmieniają się tylko osoby reprezentujące te same funkcje: oskarżenia i obrony.

Osoby bezpośrednio zainteresowane wynikiem sporu zaczynają sobie przybierać sprzymierzeńców, przedstawicieli.

Ustala się pewna prawidłowość. Im bardziej złożone stają się stosunki społeczne i określające je normy prawne, tym wyraźniej ujawnia się potrzeba istnienia grupy ludzi specjalizujących się w badaniu tych [norm i udzielaniu pomocy w prowadzeniu spraw sądowych.

W procesie karnym władza państwowa bierze pod swoją opiekę pokrzywdzonego przed przestępcą. Naruszona zostaje proporcja sił i możliwości. Dla jej przynajmniej częściowego wyrównania obronę jednostki postawionej w stan oskarżenia powierza się stanowi obrończemu, adwokaturze.

W procesie cywilnym obok instytucji obrony prawnej pojawia się konieczność instytucji przedstawicielstwa procesowego. Obie te instytucje mogą być połączone w rękach adwokatów (tak było i jest w Polsce), ale mogą być również traktowane rozdzielnie i wówczas stanowią dwie odrębne profesje. Adwokaci (avocats, barristers, abogados), od których wymagane jest posiadanie wykształcenia odpowiadającego kwalifikacjom sędziowskim, pełnią funkcje obrońców prawnych (udzielają porad prawnych, wygłaszają mowy obrończe na posiedzeniach sądowych). Przedstawiciele procesowi lub pełnomocnicy sądowi (avoués, solicitors, procuradores) dysponując wiedzą praktyczną w dziedzinie prawa i procedury, wykonują w imieniu procesujących się wszystkie inne czynności procesowe (stawiają się na posiedzeniach sądu zamiast stron, wyszukują i przedstawiają dowody, wykonują orzeczenia sądowe).

Puentując ten symboliczny siłą rzeczy wywód można by powiedzieć, że niezależnie od charakteru postępowania sądowego i stopnia jego rozwoju, jedna z szal wagi wymiaru sprawiedliwości zawsze przeznaczona była dla stanu obrończego, dla adwokatury. Tę prawdę uznają i utrwalają wszystkie regulacje prawne ostatniego 75-lecia, począwszy od dekretu Naczelnika Państwa z 24 grudnia 1918 roku o Statucie Tymczasowym Palestry Państwa Polskiego, a skończywszy na ustawie z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze. Pytając zatem o korzenie naszego zawodu, możemy śmiało oświadczyć, że wywodzą się z tego samego pnia rozwoju cywilizacyjnego co sąd, prawo, sprawiedliwość.

II

Do jakich tradycji nawiązuje Polska Adwokatura?

Przez całe wieki, aż do roku 1945, normatywnie, a emocjonalnie i faktycznie zawsze, Adwokatura Polska nawiązywała do tradycji wywodzącej się z tradycji kultury i prawa rzymskiego. Taka była również geneza prawa i prawnictwa w Polsce. Świadczą o tym źródła i pomniki prawa rzymskiego, polskiego i europejskiego. W sarożyt-

nym Rzymie osoba procesująca się przed sądem mogła korzystać z pomocy osób lepiej obeznanych z prawem i procedurą. Najpierw patrycjusze wnosząc obronę przed sądem realizowali jedną z form sprawowanej opieki nad tzw. klientami. Później zjawili się „advocati” jako przyjaciele wzywani na pomoc w razie niebezpieczeństwa; byli również oratorowie odznaczający się nie tylko najlepszą znajomością prawa, ale również darem wymowy. Wreszcie cesarz Justyn jako pierwszy uświęcił oficjalnie istnienie stowarzyszenia adwokatów.

Z późniejszych źródeł prawa wiemy, że królowie francuscy ordonansami z 1274 r. (Filip Śmiały) i z 1345 r. (Filip VI) przywrócili przysięgę adwokacką, wprowadzili przy Parlamencie (pełniącym funkcję sądu) reglamentację w postaci listy adwokackiej oraz ustalili warunki, jakie należało spełnić, aby zostać adwokatem. Z tego okresu pochodził podział adwokatów na trzy grupy: adwokatów-konsultantów (consilarii) adwokatów-rzeczników procesowych (proponentes), adwokatów-słuchaczy lub inaczej praktykantów (audienstes).

W Polsce zastępców procesowych nazywano „procuratorami”, czyli w dosłownym tłumaczeniu z łaciny pełnomocnikami, „mówcami”, „piercami” (od „prza” spór, sprawa sądowa, „przec się”: prawować, procesować), „prawobrońcami”, „praktykami” i znacznie później „patronami”, „mecenassami”, „advokatai”. W terminologii łacińskiej używane były nazwy „procurator”, „actor”, „factor”, „promotor”, „causidicus”, „responsalis”.

W statutach wiślickich Kazimierza Wielkiego z 1345 r. sformułowane zostało prawo do obrony i opieki z powołaniem się na zasadę prawa naturalnego (*cum iuris sit naturalis*). Prawo do obrony, wzbogacone instytucją opieki, gwarantowało każdemu człowiekowi stającemu przed sądem prawo żądania zapewnienia obrony bez względu na pochodzenie i stan majątkowy.

W roku 1496 Jan Olbracht nie tylko że potwierdził wszystkie poprzednio ustanowione prawa, lecz ustanowił bardzo ważną instytucję obrony z urzędu, od tego czasu stosowaną w Polsce w szerokim zakresie. Od sejmu krakowskiego z roku 1543 możemy już mówić o istnieniu zawodu obrońcy. Konstytucja wprowadziła obowiązek zaprzysięgania tzw. prokuratorów płatnych, zawodowo trudniących się obroną przed sądami. Była ona w pewnym sensie pierwszą ordynacją adwokacką w Polsce. Podobieństwo instytucji, terminologii, drogi rozwojowej sądownictwa i prawnictwa, obserwowane także w późniejszych okresach – świadczy o tym samym lub bardzo zbliżonym źródle ich pochodzenia.

Do tych tradycji nawiązywał niewątpliwie Statut Tymczasowy

Palestry Państwa Polskiego, przygotowany w całości przez grono wybitnych adwokatów warszawskich. Był on oryginalnym wkładem Adwokatury Polskiej w rozwój europejskiej myśli prawniczej w zakresie organizacji i gwarancji niezależnego sposobu wykonywania zawodu. Tworzył solidne podwaliny pod budowę nowoczesnej, stojącej na wysokim poziomie zawodowym i etycznym Adwokatury Polskiej.

III

Czy adwokatura jest potrzebna? I takie stawiano pytanie.

Poszukiwanie na nie odpowiedzi – to poszukiwanie prawdy o trwałych wartościach adwokatury. Takiemu poszukiwaniu sprzyja i dzisiejsza uroczystość.

Miejsca dla adwokatury nie znalazł w swoim państwie idealnym Platon. Również Tomas Morus usunął adwokatów z *Utopii*. Będzie lepiej, sądzili jej mieszkańcy, gdy każdy osobiście w swym wywodzie przedstawi roszczenia prawne bezpośrednio sądowi z pominięciem adwokata. Utopię tę próbowano zrealizować, z wiadomym skutkiem, po Wielkiej Rewolucji Francuskiej i tzw. Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W czasach nam współczesnych adwokata chciano zastąpić urzędnikiem. Starano się ograniczać niezależność adwokatury, przedmiotowy zakres jej działalności zawodowej i publicznej. Podejmowane były – a może i będą – próby roztopienia istotnych wartości adwokatury pod hasłami praw wolnego, niczym nieskrępowanego rynku. Tak jakby prawa te – prawo bezwzględnej walki konkurencyjnej, prawo pogoni za maksymalnym zyskiem – można było w sposób mechaniczny przenieść na subtelną, społecznie wyczuloną tkankę materii wymiaru sprawiedliwości.

A zatem, czy adwokatura jest potrzebna i komu?

Odpowiem słowami i argumentami znakomitego polskiego profesora prawa, Eugeniusza Waśkowskiego.

Adwokatura **po pierwsze** jest potrzebna społeczeństwu. Występując na rzecz praw podmiotowych jednostki, jej wolności i praw obywatelskich w toku postępowania przed sądami i innymi organami władzy państwowej kontroluje zgodność wydawanych przez nie orzeczeń z przepisami obowiązującego prawa, z zasadami sprawiedliwości.

Adwokatura **po drugie** jest potrzebna osobom prywatnym. Adwokat, będąc specjalistą w zakresie prawa i mówcą sądowym, przychodzi z pomocą każdemu człowiekowi, którego prawom grozi niebezpieczeństwo; broni najcenniejszych dóbr jednostki – honoru,

życia, wolności, mienia. Według pięknego zdania, wypowiedzianego przed przeszło 200 laty: „Ubóstwo szuka adwokatury jako swego schronienia, bogactwo oparcia, honor jako światła, opinia jako środka zachowania” (Fyot de la Marche).

Adwokatura **po trzecie** jest potrzebna sądowi. Adwokat przygotowuje sprawę, wysłuchuje cierpliwie stron, analizuje ich wyjaśnienia, formułuje wnioski, dobiera dowody przemawiające na rzecz jego klientów, śledzi sprawę od pierwszej instancji poprzez wszystkie zakątki procesu. Ułatwia sędziemu trudne zadanie wykrycia prawdy. „Czem by był sędzia bez adwokata” pyta de la Graserrie w imieniu sędziów. Czem by był sąd w oczach opinii, ferując wyroki bez publicznego wysłuchania głosów przemawiających za, ale i przeciw takiemu rozstrzygnięciu.

Adwokatura **po czwarte** potrzebna jest władzy państwowej. Prawidłowo funkcjonujący wymiar sprawiedliwości – to jedno z pierwszych i najważniejszych zadań władzy państwowej. Może on przyczynić się do wzrostu autorytetu państwa lub do jego obniżenia a nawet upadku. Może wzmocnić poczucie bezpieczeństwa obywateli lub doprowadzić do ich większego zagrożenia. Doświadczenie wykazało, że wymiar sprawiedliwości najlepiej jest sprawowany, gdy biorą w nim udział adwokaci pomagając sądowi w wykryciu prawdy i stanowieniu słusznych wyroków.

Adwokatura **po piąte** potrzebna jest całej ludzkości. Działalność adwokata polega przede wszystkim na obronie praw i wolności, czyli mówiąc abstrakcyjnie na obronie prawa. Prawo zaś powinno być dźwignią cywilizacji. „Cztery wielkie potęgi – pisze profesor Waśkowski – prowadzą ludzkość po drodze postępu: religia, moralność, nauka i sztuka. Wszystkie cztery dążą do udoskonalenia człowieka, do tego, aby uczynić go bardziej dobrym, szlachetnym, sprawiedliwym, szanującym i kochającym swych bliźnich... a jednak wspólnie wysiłki tych czterech czynników w wielu wypadkach pozostają bezskuteczne... wtedy występuje na scenę nowy czynnik, bardziej zdecydowany i surowy – prawo!”

Adwokatura, występując w obronie praw i wolności jednostki, bierze udział w procesie zmierzającym do urzeczywistnienia ogólnoludzkich ideałów. Mimo iż słowa te wypowiedziane zostały przed 60-laty, nie straciły – jak sądzę – nic ze swojej aktualności.

IV

Dzięki jakim przymiotom i instrumentom adwokatura może zrealizować stawiane przed nią zadania? Swoje powołanie! Oto następne pytanie wymagające odpowiedzi. Wielki dziekan adwokatury paryskiej Fernand Payen w książce *O powołaniu adwokatury*

i sztuce obrończej, będącej biblią dla wielu pokoleń adwokackich, stwierdza: „... we wszystkich krajach cywilizowanych wymagano zawsze od adwokatów, poza wiedzą prawniczą, bardziej jeszcze niż umiejętności... nieposzlakowanej uczciwości, chronionej przez szczególną dla ich zawodu dyscyplinę”.

Powoływany już przeze mnie profesor Eugeniusz Waśkowski przestrzegał przed wieloma pokusami, na jakie wystawiony jest adwokat, który ze względu na sam charakter działalności zawodowej jako obrońca procesujących się znajduje się w odmęcie walki prawa z bezprawiem, walki dozwolonego z zakazanym, cnoty z występkiem. Bierze czynny udział w tej walce przyczyniając się swoją wiedzą i umiejętnościami do zwycięstwa jednej lub drugiej strony” i w każdej chwili może stać się sojusznikiem bezprawia, współsprawcą występkę, ukrywaczem zbrodni, wrogiem sprawiedliwości”.

Podatną glebę dla tych społecznie negatywnych zjawisk mogą stanowić – pauperyzacja adwokatury, nadmierna w stosunku do potrzeb liczba osób wpisanych na listy adwokackie oraz w związku z tym bezkompromisowa, nie licząca się z żadnymi normami walka o każdego klienta, o każdą sprawę. Adwokatura broni się przed tymi zagrożeniami ustanawiając bardzo surowe reguły postępowania. Obejmują one zasady wykonywania zawodu, stosunek adwokatów do sądu i innych organów, do kolegów, klientów, władz adwokatury. Normy te muszą być przestrzegane przez wszystkich adwokatów i odpowiednio aplikantów adwokackich pod rygorem orzekania kar dyscyplinarnych z karą wydalenia z adwokatury włącznie. Każdy adwokat odpowiada dyscyplinarnie za uchybienia w etyce adwokackiej lub godności zawodu popełnione nie tylko w działalności zawodowej, ale również w życiu publicznym oraz w życiu prywatnym. Istotną rolę w kształtowaniu tych reguł odgrywa sądownictwo dyscyplinarne.

Sądzę, że godna jest ciągłego przypominania wspaniała wypowiedź prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej Cezarego Ponikowskiego na temat stosunku adwokat-klient i obowiązków adwokatury widzianych z szerszej, społecznej perspektywy: „Stosunek adwokatów do osób zwracających się o radę lub pomoc winien być oparty: ze strony klientów na zaufaniu do wiedzy, charakteru i zalet zawodowych adwokata – ze strony zaś adwokatów na pełnym oddaniu się powierzonej sprawie z zachowaniem jednak granic, jakie określają zadania zawodu adwokackiego, przestrzegania zdrowych zasad prawnych i etycznych i stania na straży godności swego zawodu”. Adwokatowi nie tylko nie wolno „udzielać rad lub spełniać w imieniu swych mocodawców czynów niezgodnych z prawem lub sprzecznych z zasadami etyki, ale powinien on wpływać wedle możliwości, aby

uciekający się do jego rady lub pomocy sami czynów takich nie spełniali”.

Podstawowe kanony etyki adwokackiej i godności zawodu są trwałe. Mogą być i są uzupełniane o dodatkowe postanowienia wywołane zachodzącymi w naszym życiu przemianami. W Polsce po raz pierwszy reguły te zostały skodyfikowane w roku 1961, a kolejny raz znowelizowano je uchwałą Naczelnej Rady Adwokackiej w tym roku.

Wielkie zasługi w krzewieniu etyki adwokackiej położyli nieodżałowanej pamięci adwokaci: Adolf Suligowski, Jan Ruff, Stanisław Janczewski oraz obecny tu, wśród nas, dr adw. Zdzisław Krzemiński. Uczynimy wszystko, co jest możliwe, aby surowa dyscyplina adwokatury polskiej była źródłem jej powagi, trwałości i dumy.

V

Mówi się często o zręczności adwokackiej. „Łatwo powiedzieć – zręczność (pisze dziekan Fernand Payen)... W rzeczywistości bowiem chodzi o talent, wiedzę i staranną gorliwość”. Adwokatura do tych przymiotów przykłada wielkie znaczenie.

Adwokat intelektualnie sprawny w wykonywaniu zawodu to adwokat wykształcony. Zakłada to nieustanny proces kształcenia i doskonalenia zawodowego w warunkach coraz bardziej skomplikowanego i zróżnicowanego systemu prawa, nauki prawa i bardzo wielu dyscyplin pomocniczych. Zachodzące w naszym kraju głębokie przeobrażenia ustrojowe stawiają przed adwokaturą polską nowe wyzwania i nowe zadania. Rodzą one potrzebę opanowywania przez adwokaturę nowych obszarów wiedzy ogólnej i wiedzy prawniczej. Prawo bankowe. Gospodarczy obrót międzynarodowy. Prawo handlowe. Międzynarodowe prawo prywatne. Prawo stowarzyszeniowe. Prawo konstytucyjne. Ochrona praw i wolności oparta na ratyfikowanych przez Polskę konwencjach. To przykładowo wymienione dziedziny prawa, które otwierają przed Polską Adwokaturą nowe perspektywy zawodowe. Specjalistyczna obrona prawna potrzebna jest obecnie nie tylko w postępowaniach sądowych, tradycyjnie obsługiwanych przez adwokatów, ale również w międzynarodowych postępowaniach arbitrażowych przed Międzynarodowym Trybunałem Praw Człowieka, przed Trybunałem Konstytucyjnym i Trybunałem Stanu, gdzie również nie powinno zabraknąć adwokatów. Od kilku lat aplikanci adwokaccy, młodszy adwokaci mogą zdobywać lub pogłębiać wiedzę oraz niezbędne w tych dziedzinach prawa doświadczenie dzięki stażom zagranicznym odbywanym w najlepszych

koncelariach i firmach adwokackich Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Kanady.

Kierowanie przygotowaniem zawodowym adwokatów i kształceniem aplikantów adwokackich należało zawsze do podstawowych funkcji samorządu adwokackiego. Spoglądając wstecz można z całym przekonaniem stwierdzić, że tę funkcję samorząd spełniał z pełnym zaangażowaniem. Nawet w okresie okupacji. Nawet w obozach jenieckich organizowane było kształcenie aplikantów adwokackich i doskonalenie zawodowe adwokatów.

Były okresy, że tylko podczas szkoleń adwokackich nie zapominało o prawie handlowym, prawie wekslowym i czekowym, o prawie podatkowym, o nauce wymowy i retoryki.

Adwokatura utrzymywała bliskie kontakty ze środowiskami naukowymi a profesorowie i samodzielni pracownicy naukowcy z uniwersyteckich wydziałów prawa mieli ustawowo zagwarantowane prawo wpisu na listy adwokackie.

Wielu adwokatów, twórców nauki, chlubnie zapisało się w historii nauki prawa.

Z bibliografii opracowanej na konferencję naukową pod nazwą *Adwokatura polska w służbie nauki i prawa*, zorganizowaną przez Ośrodek Badawczy Adwokatury w roku 1986, wynika, że na dorobek naukowy adwokatów w latach 1919–1985 złożyło się 3000 opracowań naukowych. Od tamtego czasu doszło jeszcze kilkaset nowych prac naukowych. Prace te mają bezpośredni związek ze stosowaniem prawa w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Również i w ten sposób adwokatura starała się wpływać na kształtowanie i stosowanie prawa w Polsce, a jednocześnie podnosić poziom wykształcenia i przygotowania zawodowego adwokatów. Chociaż we wszystkich aktach ustawodawczych preferowano model adwokata jako osoby posiadającej wykształcenie uniwersyteckie, mającej za sobą aplikację adwokacką zakończoną egzaminem adwokackim oraz charakteryzującej się nieskazitelnym charakterem, to jednak skład osobowy adwokatury odbiegał od takiego założenia. Aplikacja adwokacka nigdy nie była jedynym a nawet znaczącym źródłem stanu adwokackiego.

Z innych zawodów prawniczych obligatoryjny wpis na listę adwokacką miały uzyskiwać osoby, które, zgodnie z intencją ustawodawcy, powinny reprezentować najwyższe walory zawodowe i etyczne. Mieli to być przede wszystkim wybitni sędziowie, prokuratorzy o znaczącym stażu w pracy zawodowej, o nienagannych postawach etycznych.

Zdarzały się jednak drastyczne odstępstwa od tych intencji. Miało to w szczególności miejsce pod rządami Rozporządzenia Prezydenta RP z 1932 r. oraz w szerszej skali w latach 1944–1956, kiedy to ówczesna władza ludowa zwalczała przedwojenną adwokaturę z po-

wodów ideologicznych i klasowych. Odstępstwa te przyczyniły się do obniżenia prestiżu zawodowego adwokata, godziły w powagę wymiaru sprawiedliwości, wyrządzały poważne szkody społeczne.

Wspominając o tych przykrych faktach, z obowiązku mówienia prawdy, wyrażam przekonanie, że w nowej rzeczywistości społecznej, budowanej od roku 1989, przestrzegane będą przy wpisach na listy adwokackie najwyższe standardy wiedzy i etyki, talentu i starannej gorliwości.

* * *

W ciągu jubileuszowych 75 lat ustawodawcy (a było ich sześciu) powierzali Adwokataturze Polskiej ważne funkcje społeczne. Adwokatatura poprzez swoje organy miała prawo wypowiedzania się o wszystkich istotnych projektach ustawodawczych; była powoływana do współdziałania z organami sprawiedliwości; a w ostatniej ustawie – do współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa.

Jakie warunki winny być zachowane, aby adwokatatura mogła w pełni spełnić swe powołanie wobec społeczeństwa i państwa? Wypada zgodzić się z poglądem, że takim zasadniczym warunkiem jest niezawisłość, niezależność adwokatury od jakiegokolwiek władzy.

Pełna niezawisłość, niezależność adwokatury może być gwarantowana, gdy:

- posiada ona własną organizację samorządową,
- samorząd powoływany jest w drodze demokratycznych wyborów,
- o wpisie na listę adwokatów i aplikantów adwokackich decydują organy samorządu adwokackiego,
- sądy dyscyplinarne powoływane są w demokratycznych wyborach,
- wszystkie uchwały organów samorządowych oraz orzeczenia sądów dyscyplinarnych podejmowane są z zachowaniem pełnej samodzielności i niezależności.

Takie rozwiązanie ustawowe, gwarantujące pełną niezawisłość adwokataturze, odpowiadałoby regulacjom preferowanym w państwach Europy Zachodniej.

VI

I jeszcze o patriotyzmie i stosunku adwokatury do najważniejszych spraw narodu i państwa – państwa pojmowanego w kategoriach ponadczasowych wartości, jako związku ludzi na określonej przestrzeni ziemi pod władzą najwyższą. Odwołam się do kilku przykładów:

Rok 1914. Związek Adwokatów Polskich zwołuje do Lwowa Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Adwokatów Polaków. Jeszcze Polska podzielona jest na trzy zabory. Trzy obce mocarstwa sprawują władzę. Polska adwokatura zwołuje Zjazd jako symbol aspiracji narodu polskiego do odbudowy niepodległego państwa polskiego.

Rok 1915. W Warszawie i Lublinie adwokatura dokonuje śmiałego czynu tworząc i obsadzając swymi członkami sądy obywatelskie. Sądy te mimo krótkotrwałego istnienia były nie tylko świadectwem obywatelskiej i patriotycznej dojrzałości Adwokatury Polskiej, ale i niezłomnej woli narodu polskiego posiadania własnych, niezależnych od zaborców organów wymiaru sprawiedliwości. „Oto dlaczego – pisze Stanisław Janczewski – historia adwokatury zaczyna się o kilka lat wcześniej od daty odzyskania przez Polskę niepodległości”.

Rok 1917. W pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie następuje otwarcie sądów polskich. Na 47 osób, które otrzymały nominacje na stanowiska w sądownictwie, 34 były adwokatami.

Rok 1918. 24 grudnia Naczelnik Państwa podpisuje dekret o Statucie Tymczasowym Palestry Państwa Polskiego, przygotowywany przez kilka miesięcy przez adwokatów warszawskich.

Następne lata. Adwokaci odgrywają wybitną rolę w parlamencie polskim. W sejmie ustawodawczym funkcję marszałka pełnił adwokat Wojciech Trąmpczyński z Poznania. Wicemarszałkiem pierwszego sejmiku został adwokat Zygmunt Seyda z Katowic. W pierwszym sejmiku (1922–1927) jego marszałkiem został adw. Wojciech Trąmpczyński. Marszałkami lub wicemarszałkami sejmiku i senatu do roku 1939 byli adwokaci: Zygmunt Marek, Stanisław Posner, Władysław Raczkiewicz, Stanisław Car, Waław Makowski.

Adwokaci systematycznie powoływani byli na stanowisko ministra sprawiedliwości. Waław Makowski i Czesław Michałowski siedmiokrotnie. Bronisław Sobolewski i Stanisław Car czterokrotnie. Pierwszym ministrem sprawiedliwości został adwokat Stanisław Bukowiecki i pełnił tę funkcję do 27 lutego 1918 roku, a ostatnim (do 30 września 1939 r.) – adwokat Witold Grabowski.

W każdym sejmiku i senacie zasiadało po kilkunastu posłami i senatorami spośród palestry.

Rok 1935. Na zorganizowanym przez Związek Adwokatów Polskich III Zjeździe, mimo braku jednolitej dla całego państwa ustawy normującej ustrój adwokatury, podjęta została uchwała o zjednoczeniu Adwokatury Polskiej. Zjazd wezwał adwokaturę polską do czynnego udziału w życiu politycznym i społeczno-gospodarczym.

Proces brzeski. Wystąpili na nim adwokaci należący do różnych grupowań politycznych, albowiem uznano tę sprawę za wspólną

sprawę Narodu. Powołany został Komitet Obrońców pod przewodnictwem dziekana Jana Nowodworskiego z udziałem wybitnych adwokatów: Eugeniusza Śmiarowskiego, Leona Berensona, Wacława Szumańskiego, Zygmunta Gralińskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli adwokaci Herman Lieberman, Adam Pragier, Józef Putek, Aleksander Dębski, Władysław Kiernik.

18 czerwca 1939 r. Związek Adwokatów Polskich uchwalił apel, w myśl którego „w razie wybuchu wojny wszyscy adwokaci-Polacy do tego zdolni winni wstąpić jako ochotnicy do służby wojskowej”.

Okupacja. Komisarz Wendorff w lutym 1940 r. zażądał od prezydium tzw. Beiratu opinii w sprawie skreślenia z listy adwokatów pochodzenia żydowskiego. 14 członków tego organu doradczego wypowiedziało się przeciwko podając w uzasadnieniu, że Konstytucja Rzeczypospolitej zapewnia równe prawa wszystkim obywatelom niezależnie od ich pochodzenia narodowego czy wyznania. Przypomniano, że władze Rzeszy Niemieckiej sprawując na okupowanym terenie Polski tymczasową władzę administracyjną nie są władne zmienić ustawodawstwa polskiego nie związanego bezpośrednio z prowadzeniem działań wojennych. Kiedy z listy adwokatów skreślono dwunastu członków Beiratu, tj. Bolesława Bielawskiego, Jerzego Czerwińskiego, Ludwika Domańskiego, Jana Gadomskiego, Władysława Miedzianowskiego, Jana Nowodworskiego, Leona Nowodworskiego, Stanisława Paszyńskiego, Jana Podkomorskiego, Mieczysława Rudzińskiego, Feliksa Zadrowskiego, Leopolda Żaryna – dwaj adwokaci z owej czternastki: mecenas Michał Skoczyński i mecenas Bohdan Suligowski na znak solidarności powiadomili biuro Komisarza o oczywistym, ich zdaniem, przeoczeniu. Zawiadomienie okazało się skuteczne. Obaj zostali pozbawieni prawa wykonywania zawodu.

W pierwszych transportach do obozów koncentracyjnych znalazło się wielu adwokatów. Po dramatycznej łapance w lipcu 1940 roku – czterdziestu siedmiu adwokatów wysłano do Oświęcimia. Nazwiska pomordowanych adwokatów znajdują się na listach Katynia, Miednoje, Charkowa.

Potem adwokaci masowo biorą udział w walce narodu polskiego z okupantem jako żołnierze, działacze polityczni, przedstawiciele Podziemnego Państwa Polskiego. Ofiarą krwi służyli swojemu narodowi. Jest dla mnie wielkim zaszczytem powitać przybyłego na naszą uroczystość Zastępcę Delegata Rządu RP na Kraj, jednego z procesu 16-tu Przywódców Podziemnego Państwa Polskiego – adwokata Adama Bienia.

I jeszcze kilka przykładów z ostatnich dziesięcioleci mijających 75 lat.

Rok 1956. Uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej opowiada się za natychmiastowym przywróceniem zasad praworządności po latach terroru i walki z własnym narodem.

Rok 1959. Zjazd Adwokatury. Zdecydowane opowiedzenie się za wprowadzeniem zasad państwa demokratycznego.

Rok 1981. Pierwszy, pozaustawowy Ogólnopolski Zjazd Adwokatury Polskiej w Poznaniu. W obszernej uchwale zjazdowej adwokatura stanęła po stronie przebudowy na warunkach określonych w historycznych porozumieniach w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu.

Lata 1981–1983. Okres stanu wojennego. Adwokatura bierze aktywny udział w obronie aresztowanych, internowanych, bezprawnie skazywanych. Zjazd Adwokatury w roku 1983 jest manifestacją przeciwko łamaniu podstawowych praw i wolności obywatelskich, przeciwko formule rządów opartych na regułach stanu wojennego. Uchwały Zjazdu zostają zaskarżone i uchylone wyrokami ówczesnego Sądu Najwyższego. Jest to okres, w którym adwokatura cieszyła się największym uznaniem i autorytetem w opinii społecznej.

Lata 1989–1993 – to lata budowy demokratycznego państwa prawa. Adwokaci w Sejmie i Senacie. Tak jak w latach odzyskanej niepodległości, powoływani są na stanowiska ministrów sprawiedliwości – Aleksander Bentkowski, prof. Wiesław Chrzanowski, Zbigniew Dyka, Jan Piątkowski. Adwokatowi Janowi Olszewskiemu powierzone zostaje zaszczytne i wielce odpowiedzialne stanowisko premiera rządu.

W wyniku ostatnich wyborów kilku adwokatów zasiada na ławach senatorskich i poselskich.

Historia jakby zatoczyła koło. Zadania jakie stoją dziś przed adwokatą polską przypominają pod wieloma względami zadania sprzed 75 lat. Polegają one na umacnianiu demokracji, dbałości o prawa ludzi w wolnym kraju. A jednocześnie ma to być zawód przygotowany do podjęcia nowych wyzwań dwudziestego pierwszego wieku!

Moje wystąpienie jest hołdem dla wielu pokoleń adwokackich, dla ich oddania w służbie prawa, w służbie narodu i państwa polskiego; dla pokolenia adwokatów Ponikowskiego, Peplowskiego, Sokołowskiego, Urbanowicza, Stanisława, Leona i Jana Nowodworskich, Domańskiego – jako przedstawicieli adwokatury międzywojennej, dla pokolenia adwokatów Zadrowskiego, Suligowskiego, Bielawskiego, Gadomskiego, Bayera – jako przedstawicieli okresu okupacji, dla pokolenia adwokatów Kulczyckiego, Garlickiego, Potrzebowskiego, Hejmowskiego, Budzanowskiej – jako przedstawicieli adwokatury ostatnich dziesięcioleci.

Moje wystąpienie jest podziękowaniem dla wszystkich osób, stowarzyszeń, organizacji krajowych, dla międzynarodowych organizacji adwokackich i adwokatów wielu krajów, za ich wsparcie, pomoc i solidarność okazywaną Polskiej Adwokaturze w najtrudniejszych dla niej momentach.

Moje wystąpienie jest w y z n a n i e m w i a r y, że przyszłe pokolenia przeniosą i umocnią trwale wartości naszego zawodu, że z największą gorliwością wypełniać będą zasadnicze powołanie adwokatury – służbę w obronie godności, wolności i podstawowych praw człowieka, w służbie prawa i sprawiedliwości.